

Patriotyzm
i internacjonalizm
w dziełach Józefa Stalina
str. 2

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDANSK. PONIEDZIAŁEK 12 GRUDNIA 1949 R.

Nr 342 (902)

Współpraca z faszystami i spiskowanie przeciw własnej ojczyźnie znaczą szlak hańby Kostowa i jego zdradzieckiej szajki

Świadkowie potwierdzają zarzuty oskarżenia przeciw dezertrom z obozu pokoju i socjalizmu

SOFIA PAP. Na sobotnim posiedzeniu sąd postanowił przesłuchać dodatkowo oskarżonego Hadzi — Panzowa na temat jego szpiegowskiej i prowokatorskiej działalności w Sofii. Hadzi — Panzow oświadczył, że rozwijał w Sofii działalność zgodnie z instrukcjami Pijade i innych współpracowników Tito. Pijade i Wiado Popowicz interesowali się sytuacją w Biurze Politycznym KC BPK i pytali oskarżonego czy są jakieś oznaki rozłamu w Biurze Politycznym. „Odpowiedziałem im — zeznaje oskarżony — że moim zdaniem nie ma żadnych widoków na rozłam w Biurze Politycznym KC BPK”.

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Jako pierwszy zeznawał b. przewodniczący organizacji młodzieży macedońskiej w Bułgarii — Cyryl Nikołow Georgiew. Świadek zeznał, że z początku 1946 roku nawiązał kontakt z Cwicią Czajowską, współpracowniczką ambasady jugosłowiańskiej w Sofii.

Ambasada jugosłowiańska zleciła mu prowadzenie propagandy za przyłączeniem Kraju Piryńskiego do Republiki Macedońskiej, wchodzącej w skład Jugosławii.

Omawiając działalność oskarżonego Wasyla Iwanowskiego, świadek podaje, że Iwanowski współpracował w Bułgarii z małą grupą działaczy macedońskich, którzy dążyli do przyłączenia Kraju Piryńskiego do Jugosławii.

Ambasador Tita herrsztlem szpiegów

Z kolei zeznawał świadek Dymitr Christow, który wraz z oskarżonym Wasylem Iwanowskim prowadził działalność szpiegowską na podstawie instrukcji ambasady jugosłowiańskiej w Sofii. Świadek podkreślił, że wszyscy prawie pracownicy ambasady jugosłowiańskiej z ambasadorem Clemenem na czele — zajmowali się szpiegostwem.

Christow podaje, że przekazywał oskarżonemu Hadzi Panzowowi materiały szpiegowskie.

Świadek Koczko Trajkow Popow, Macedończyk, zeznał, że został z końcem 1943 roku wysłany do Bułgarii dla prowadzenia dywersyjnej roboty wśród Macedończyków. Świadek nawiązał kontakt z Hadzi Panzowem i, kierując się jego instrukcjami, starał się doprowadzić do rozłamu między emigrantami macedońskimi a Bułgarską Partią Komunistyczną. Świadek rozwijał równocześnie propagandową akcję za przyłączeniem Kraju Piryńskiego do Jugosławii.

Świadek Nedialce Ganczewski, który od roku 1947 pracował w Radzie Ministrów, zeznał, że Kostowowi szczególnie często składał wizyty ambasador Jugosławii w Sofii, Ciemil. Przewodniczący Rady Ministrów Georgi Dymitrow nie wie o tych spotkaniach. Gdy Dymitrow dowiedział się o tym, spotkał Kostowa z Ciemilem w dniu 16 czerwca 1948 r. w ostrych słowach dał wyraz swemu głębokiemu oburzeniu.

Faszyści protegują Kostowa

Z kolei sąd przesłuchał świadka Ignata Mladenowa, który w okresie władzy monarcho-faszystowskiej był prezesem sądu polowego w Sofii i w roku 1942 prowadził proces przeciwko członkowi nielegalnego KC Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów). Sprawa ta otrzymała nazwę „Procesu 62”.

PRZEWODNICZĄCY: „Jakie były ogólne wytyczne, których przestrzegaliście z polecenia rządu podczas rozpatrywania tego rodzaju spraw?”

ŚWIADEK: „Istniały instrukcje, by rozpatrywać takie sprawy niezwłocznie, szybko i surowo”.

PRZEWODNICZĄCY: „Czy przypominają panu sobie wybitniejszych oskarżonych w tym procesie?”

ŚWIADEK: „O ile sobie przypominam oskarżonymi byli: Georgi Minczew, Anton Iwanow, Romanow, Bogdanow, Wapcarow, Trajczko Kostow, Maslarow i inni, których nazwisk nie mogę sobie teraz przypomnieć”.

PRZEWODNICZĄCY: Czy

pamięta pan, jaki zapadł wówczas wyrok?”

ŚWIADEK: „Fewnego dnia, w czasie „Procesu 62” przybył do sądu minister spraw wojskowych gen. Michow, który zażądał abym postarał się znaleźć okoliczności łagodzące odnośnie Trajczko Kostowa i abym wpłynął na innych członków sądu w tym kierunku, aby Trajczko Kostow nie znalazł się wśród osób skazanych na śmierć. „Takie jest życzenie władz zwierzchnich” — powiedział gen. Michow. Wówczas zrozumiałem, że jest to życzenie cara Borysa, gdyż gen. Michow pod słowem „władz zwierzchnich” zawsze miał na myśli cara”.

Następnie zeznawał świadek Metody Jelkin, b. kapitan armii bułgarskiej, członek faszystowskiego sądu polowego, który w roku 1942 sadził członków Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Zeznania Jelkina pokrywają się z zeznaniami Ignata Mladenowa.

Świadek Nikola Czuszew zeznał, że przebywał w jednej celi z Trajczko Kostowem, gdy w roku 1942 aresztowany został przez policję bułgarską. „Byłem wówczas bardzo zdziwiony — powiedział świadek — że Kostow otrzymywał znacznie lepsze jedzenie, aniżeli pozostali więźniowie. Trajczko Kostow otrzymywał również dzienniki i czasopisma”.

Kostow sabotował walkę z okupantem

Świadek Andrzej Pramatow, który w roku 1942 służył w wydziale politycznym policji bułgarskiej, zeznał, że w okresie rządów monarcho-faszystów Trajczko Kostow był agentem policji.

Z kolei sąd przeszedł do przesłuchiwania świadka Jordana Kafrandijewa, który w roku 1943 był członkiem KC Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów).

„Jesienią 1943 r. — oświadczył świadek — do KC Partii nadszedł list od Trajczko Kostowa, który w tym czasie znajdował się w więzieniu pleweńskim. W liście tym Kostow wypowiadał się przeciwko zbrojnej walce i ruchowi partyzanckiemu. Oznaczało to, iż był on przeciwny walce z okupantami niemieckimi i żandarmerią bułgarską. Jednakże zdecydowana linia bolszewicka, prowadzona przez KC Partii pod kierownictwem Georgi Dymitrowa, sparaliżowała akcję Kostowa”.

Świadek Christopow — Dymitrow, b. naczelnik okręgowego komisariatu policji w Starozagorsku, zeznał, że za pośrednictwem Geszewa, który był z wywiadem angielskim. W roku 1942 — zeznał świadek — dowiedział się od Geszewa, że dołożył on wiele starań, by uratować swego tajnego

Pracownicy przemysłu i handlu prywatnego będą korzystać z dobrodziejstw akcji socjalnej Doniosła uchwała CRZZ

WARSZAWA PAP. III Plenum CRZZ przyjęło uchwałę o utworzeniu funduszu akcji socjalnej dla zrzeszonych w związkach zawodowych pracowników przemysłu i handlu prywatnego.

Pracownicy prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych korzystać będą ze wszystkich form akcji socjalnej, z których korzystają pracownicy sektora państwowego, a więc i z czasów. Przy zakładach pracy zorganizowane zostaną nowe klubki, stacje opieki nad matką i dzieckiem, przedszkola oraz świetlice dziecięce i ogródki jordanowskie. W okresie letnim dla dzieci pracowników urzędów będą kolonie i półkolonie. Pierwszeństwo w korzystaniu z tych form opieki socjalnej mają dzieci kobiet pracujących.

Sprawa Jerolimy w ONZ

NOWY JORK PAP. 38 głosami przeciwko 14 przy 7 powstrzymujących się, Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych uchwaliło rezolucję, przewidującą umiędzynarodowienie Jerolimy pod nadzorem ONZ.

współpracownika Trajczko Kostowa od kary śmierci.

Świadek Iwan Kałuszew, b. dyrektor Państwowego Przedsiębiorstwa Spedycyjnego podał szczegółły, dotyczące szpiegowskiej działalności oskarżonego Tutewa na rzecz wywiadu brytyjskiego oraz jego szkodnictwa na odcinku transportu.

Po wyzwoleniu Bułgarii zarówno oskarżony Tutew jak i świadek Kałuszew wstąpili się na kierownicze stanowiska.

„Tutew — zeznaje świadek — zwerbował mnie do dyw. jnej i zdradzieckiej działalności. Wykonując jego zlecenia, powodowałem „zakorkowanie” w ruchu kolejowym i sabotowałem transporty materiałów budowlanych ze Związku Radzieckiego”.

Świadek Iwan Petrow, b. dyrek-

tor przedsiębiorstwa „Bolgari-Blod-Eksport” złożył zeznania, w których przedstawił Tutewa, jako szpiega angielskiego i szkodnika.

Świadek Piotr Petrow, który pracował w Związku Przemysłowców, zeznał, że oskarżony Gewrenow sabotował zarządzania władz i prowadził nagonkę antyradziecką.

Podobne zeznania o oskarżonym Gewrenowie złożył również świadek kowie Dymitr, Bakalow i Atanas Nieboliew. Nieboliew zaznaczył, że w sierpniu 1946 roku Gewrenow odwiedził świadka, aby wciągnąć go do antypaństwowego spisku. Gewrenow przedstawił świadkowi program spiskowców i podkreślił, że na czele organizacji spiskowej stoi Trajczko Kostow.

Na tym zakończyło się sobotnie posiedzenie sądu.



Generalissimus Stalin z przedstawicielami partii i rządu w drodze na manifestację 1 maja 1945 r. (Fot. AR)

W dowód miłości i wdzięczności

Robotnicy Wybrzeża wysyłają dary dla tow. Stalina

Przed Komitetem Wojewódzkim PZPR w Gdańsku ruch większy niż zwykle. Co chwila przed gmachem zajeżdżają ciężarówki. Robotnicy szybko wyładowują ciężkie pakowanki skrzynie i wnoszą je po szerokich kamiennych schodach. Z każdego ruchu przebiega wielka ostrożność: „Żeby tylko przypadkiem nie upuścić, żeby tylko o coś nie połać”. Z wielką troskliwością ochraniają gdańscy robotnicy przed uszkodzeniem owoce swej pieczołowitej pracy, w którą włożyli tyle zapału, wysiłku i staranności.

Dary dla Stalina muszą dojść na miejsce tak, jak je tu na Wybrzeżu wykonano.

Od wczorajszego sobotniego popołudnia poprzez całą niedzielę przewijał się przez Komitet Wojewódzki nieprzerwany korowód delegacji. Stocznioy gdańscy, robotnicy z Gdyni, delegacje z powiatów

— ludzie z najodleglejszych zakątków województwa przybywali tu i przywozili ze sobą najbardziej pomysłowe, wykonane z największą starannością i precyzją wtwory robotniczego wysiłku i kunsztu. Każdy z podarków składanych w sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego celem dalszej wysyłki do Moskwy mówi o gorącym uczuciu miłości i wdzięczności jakie żywi polski świat pracy do wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu — tow. Stalina.

Darów jest wiele...

Wszystkie one mają swoje, charakterystyczne cechy. Czy to piękny model czerpaka węglowego CZPPW z Gdańska, czy płaskorzeźba „Portorobu” z Gdyni, czy estetyczna kasetka — album wykonana przez robotników Fabryki Mebli w Goszczynie, czy efektownie inkrustowana bursztynem w srebrze taca, przedstawiająca mapę Żuław — dar PGR, czy pomysłowa metaloplastyka, wykuta w miedzi przez robotnika ośrodka maszynowego z Nowego Stawu, czy artystyczne kaszubskie nakłady i ceramika, czy wreszcie z drobiazgową dokładnością wykonane modele statków, kultrów i pogłębiarek — dary załóg Stoczni Gdańskiej, Rybackiej i Przedsiębiorstwa Robót Czerpalniczych — każdy podarunek odznacza się oryginalnością pomysłu, swoistością charakteru i formy.

Ale wszystkie upominki mimo wielkiej różnorodności łączą wspólną myśl i wspólny cel: powstały one dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina i stanowią żywy wyraz uczuć dla wodza klasy robotniczej i wielkiego przyjaciela Polski, przepelniających serca ludzi pracy na Wybrzeżu.

* * *

Komisja uważnie przegląda dary — „To jest naprawdę piękna



Artystycznie wykonana przez robotników gdańskich „Portorobu” płaskorzeźba w drzewie, przedstawiająca przeladunek w porcie — jeden z licznych darów świata pracy. Wybrzeża dla tow. Stalina

Lud bułgarski będzie wierny jego wskazaniom

Otwarcie Mauzoleum Georgi Dymitrowa Wieniec od Stalina na sarkofagu

SOFIA PAP. 10 bm. odbyło się tu otwarcie Mauzoleum Georgi Dymitrowa. W Mauzoleum, na masywnym postumencie z czarnego marmuru, stoi sarkofag ze zwłokami wodza narodu bułgarskiego i wiernego przyjaciela ZSRR. U wejścia do mauzoleum wieniec laurowy oraz wieniec z żywych kwiatów, przepasany szeroką czerwoną wstęgą, na której widnieją napisy: „Drogiemu Przyjacielowi i Towarzyszowi Georgi Michajłowiczowi Dymitrowi. J. STALIN”.

Jako pierwszy odwiedził mauzoleum premier Kolarow, sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, wicepremier Czerwenkow, członkowie Biura Politycznego BPK i biura Rady Narodowej Frontu Patriotycznego, wdowa po Georgi Dymitrowie i jego syn.

Następnie w gmachu Rady Ministrów odbyło się wspólne posiedzenie Rady Ministrów, KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i biura Rady Narodowej Frontu Patriotycznego.

Na posiedzeniu przemawiał premier Kolarow, przy czym oświadczył: „Otwierając Mauzoleum Georgi Dymitrowa dla całego narodu bułgarskiego ślubujemy wobec świetlanej pamięci naszego zmarłego wodza, że pozostaniemy wierni jego nakazom i przede wszystkim będziemy strzegli jak zrenioka przyjaźni ze Związkiem Radzieckim”.

Nawiązując do odbywającego

się obecnie procesu Kostowa i jego współników, premier Kolarow powiedział:

„Podobnie, jak ongiś hitlerowcy usiłowali zamordować Dymitrowa, tak i imperialisci anglo-amerykańscy nie zawahali się włączyć planów zabójstwa Dymitrowa do swych zamierzeń, mających na celu podporządkowanie Bułganów imperializmowi anglo-amerykańskiemu. Ohydne zadanie powierzyli oni przekupionej przez siebie nikczemnej bandzie tytońskiej. Jednakże czujność komunistów bułgarskich umożliwiła realizację tego dła-belskiego planu. Trajczko Kostowcy nie zdecydowali się dokonać zamachu na życie naszego ukochanego wodza, ale przyspieszyli jego śmierć.”

* * *

Mauzoleum zostało otwarte w dniu 11 bm. dla wszystkich, pragnących złożyć hołd pamięci Georgi Dymitrowa. Przed Mauzoleum gromadzą się niekiedy setki tysięcy mieszkańców Sofii, by przejść potem kolejno przed sarkofagiem ze zwłokami wodza i nauczyciela narodu bułgarskiego.

Parlament Węgier uchwalił ustawę o planie 5-letnim

BUDAPEST PAP. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło projekt ustawy o narodowym pięcioletnim planie gospodarczym.

— szeroki uśmiech rozjaśnia robotniczą twarz tow. Skierkowskiego.

Nowe podarunki napływają bez przerwy. Album z rybiej skóry, fajka z bursztynu, łańcuch nikielowy komplet na biurko, płaskorzeźba w eukrze, model pomnika w Gdańsku, obrazy marynistyczne — co raz to przychodzi ktoś nowy i składa swój dar dla tow. Stalina.

* * *

Na dworze czekają już ciężarówkami. Starannie opakowane, zabite w mocne drewniane skrzynie podają dary robotników województwa gdańskiego do Warszawy. Tam połączone w jeden wielki strumień z podarunkami z całej Polski, skierowane zostaną na Kreni, żeby 21 grudnia dać świadectwo, że robotnicy Wybrzeża wraz ze wszystkimi ludźmi pracy naszego kraju i całego świata kochają i czczą Wielkiego Wodza obozu postępu i pokoju, życząc Mu w 70 rocznicę jego urodzin najdłuższych lat życia dla dobra ludzkości.

(ST. O.)

W odpowiedzi na szykany wobec inspektora Wojcika attache ambasady francuskiej wydany z Polski

WARSZAWA PAP. Ambasada RP w Paryżu została powiadomiona dnia 10 bm. przed południem, że francuskie MSZ wyraziło życzenie, aby attache ambasady ob. Zdzisław Wójcik, główny inspektor szkolnictwa polskiego we Francji, opuścił Francję w ciągu trzech dni.

W odpowiedzi na ten krok, polskie MSZ zażądało tego samego dnia w godzinach wieczornych, aby attache ambasady francuskiej w Warszawie p. Jean Julien Martin opuścił granice Polski w ciągu trzech dni.

Wzmacnia się braterska więź żołnierzy z ludem i młodzieżą

W najbliższym czasie kół Towarzystwa Przyjaciół Żołnierzy powstana we wszystkich zakładach pracy, szkołach, a na wsi — w każdej gromadzie. W zakładach kół młodzieżowych pomagają inspektoraty szkolne.

Kół TPŻ w gromadach wiejskich będą współpracowały z jednostkami wojskowymi. Będą one miały za zadanie przede wszystkim opiekę nad rodziną poborowego oraz urządzanie uroczystości, mających na celu związanie wsi z wojskiem.

Zarząd Okręgu Gdańskiego zajmie się również na terenie zakładów pracy organizowaniem amatorskich kół sportowo-strzeleckich.

Do zadań TPŻ należy organizowanie akcji propagandowo-odczytowych. Wszystkie kółka będą popularyzować tradycje bojowe odrodzonego Wojska Polskiego i przyczyniać się do pogłębienia bratersstwa Wojska Polskiego z Armii Radziecką i wojskiem krajów demokracji ludowej. Kółka TPŻ zajmą się budową pomników w miejscach walk i przejmą stałą opiekę nad grobami bohaterów.

Oddział gdański TPŻ podjął pracę kulturalną wśród jednostek wojskowych. Dotychczas ufundowano 18 świetlic dla WOP i Marynarki Wojennej, wyposażając je w niezbędny sprzęt, radio, biblioteki itp.

Z okazji I rocznicy zjednoczenia partii robotniczych Zarząd Okręgu Gdańskiego TPŻ ufunduje sprzęt dla klubu gdańskiego korpusu oficerskiego. Klub ten będzie ośrodkiem kulturalnym dla oficerów naszego województwa. Jedno-

ześnie otwarta zostanie tam wystawa gazetki ściennych kół szkolnych TPŻ.

Opieka TPŻ nie ogranicza się jedynie do pomocy w czasie służby. Oddział gdański postanowił zorganizować introligatorskie kursy zawodowe, na których będą szkoleni żołnierze, mający w najbliższym czasie opuścić wojsko. Po uzyskaniu odpowiedniej ilości fachowców, TPŻ zamierza założyć spółdzielnię introligatorską. Do

współpracy w realizowaniu tego projektu zaproszono zakład doskonalenia rzemiosła.

Celem ożywienia działalności poszczególnych oddziałów powiatowych TPŻ, przystąpiono z dniem 15 października br. do współzawodnictwa. Po miesiącu pracy wysuwa się na czoło oddział gdański. Współzawodnictwo polega na osiągnięciu największej ilości kół, usprawnieniu organizacyjnym, współpracy kulturalnej z woj-

skiem, fundowaniu sprzętu świetlicowego itp.

Przez wciągnięcie do Towarzystwa Przyjaciół Żołnierzy jak największych mas społeczeństwa, zrealizuje się tym lepiej zadania i cele, jakie stoją przed tą organizacją.

Sieciarnie dążą do podniesienia jakości produkcji

Przed kilku dniami podpisana została międzyoddziałowa umowa współzawodnictwa pomiędzy sieciarniami PPK „Arka” w Gdyni i Darłowie. Współzawodnictwo obejmuje indywidualne i zespołowe zwiększenie wydajności produkcji, jakości wykonania oraz oszczędność w zużyciu prądu.

Współzawodnictwo pomiędzy sieciarniami zwiększy poważnie produkcję najważniejszych narzędzi rybackich i pozwoli na utworzenie stałej rezerwy sieci.

Klub Racjonalizatorów na Zaspie zgłosił nowe pomysły usprawnień

W parowozowni Gdańsk-Zaspa odbyła się narada Klubu Racjonalizatorów, który powstał w końcu października. Klub liczy 12 członków, w tym trzech z wykształceniem technicznym. W ciągu krótkiego okresu istnienia Klub Racjonalizatorów zgłosił 21 pomysłów, z których 5 znalazło już zastosowanie praktyczne, zaś reszta skierowana została do zbadania i wykonania prób.

Klub Racjonalizatorów na Zaspie nawiązał współpracę z komisją techniczno-ekonomiczną, zorganizował własną biblioteczkę, w której będzie się znajdowało wiele książek fachowych polskich i radzieckich, a poza tym zostaną zaprenumerowane pisma techniczno-zawodowe.

Na zebraniu klubu powołano zarząd z Wojtawickim, jako przewodniczącym, Sawczukiem — zastępcą i Klupiniem — sekretarzem. Opiekunem klubu jest inż. Bak. Poza tym kluby kolejowe

mają zapewnioną stałą współpracę profesorów Politechniki Gdańskiej. Członkowie klubu zobowiązali się uczcić 70 rocznicę urodzin generalissimusa Stalina przez wprowadzenie ulepszeń technicznych, mających na celu usprawnienie remontu parowozów i taboru kolejowego.

A. POMIERSKI,
korespondent robotniczy.

RYBACY W USTCE przystępują do współzawodnictwa pracy

Na odbytym naradzie rybackiej załóg kutrów „Arki” stacjonujących w Uście, zapadła uchwała przystąpienia do współzawodnictwa pracy.

Współzawodnictwo oparte zostało na ogólnym regulaminie opracowanym dla załóg „Arki”. Do komisji współzawodnictwa weszli ze strony rybaków szypier Stanisław Długi oraz rybak Tadeusz Małusiński. Rybacy postanowili jedynomyślnie, że współzawodnictwo obowiązuje od dnia 1 grudnia z tym, że miesiąc ten będzie uważany za etap próbny, a następnie etapy pokrywać się będą zgodnie z ogólnymi zasadami współzawodnictwa z kwartałami kalendarzowymi.

2 premiery

W Państwowym Teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek 12 grudnia o godz. 19.30 premiera sztuki A. Fiedejewy „Młoda Gwardia”.

W Państwowym Teatrze „Wybrzeże” w Gdyni, we wtorek 13.12. o godz. 19.30 — premiera komedii B. B. Shawa „Sześć lat z życia”.

W Gdańsku odbędzie się w poniedziałek 12 grudnia o godz. 19.30 premiera sztuki A. Fiedejewy „Młoda Gwardia”.

Opisujemy Spółdzielcy Domu Towarowego w przekonaniu, że każdy człowiek pracy nabędzie tutaj potrzebne mu przedmioty, gdyż towaru starczy dla wszystkich.

Gdański ZOM przygotował się na okres zimowy. Przed wszystkim odremontowano i kompletowano 12 wozów ciężarowych, przeznaczonych na wywóz śniegu i lodu. Celem usprawnienia pospywania piaskiem głównych arterii miasta w czasie głodoty, przygotowano dwie mechaniczne sypr-

ZOM w Gdańsku przygotował się do zimy

Gdański ZOM przygotował się na okres zimowy. Przed wszystkim odremontowano i kompletowano 12 wozów ciężarowych, przeznaczonych na wywóz śniegu i lodu. Celem usprawnienia pospywania piaskiem głównych arterii miasta w czasie głodoty, przygotowano dwie mechaniczne sypr-

ki oraz dwie dodatkowe przycepy. W czasie wielkich zanieczyszczeń śnieżnych będą pracowały dwa mechaniczne plugi ośniskowe.

Poza tym na wypadek ślizgawicy zainstalowano ok. 100 ton soli oraz odpowiednią ilość piasku. Piasek będzie rozsypany wzdłuż głównych ulic.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO dowód rehabilitacji na nazwisko Muzza Leonard, Jastarnia 3370

ZGUBIONO legitymację członkowską PZPR 161099 Czajewski Feliks, Sopot Puławskiego 10. 3371

ZGUBIONO legitymację Związku Młodzieży Polskiej, kartę rejestracyjną, odciśnięcie zameldowania. Józwiak Tadeusz, Maj, Zajazd. 3372

ZGUBIONO książkę samochodową, prawo jazdy, dowód osobisty, książeczkę wojskową, Grygolski Jerzy, Gdańsk — Orunia, Grabo- 3373

ZGUBIONO zaświadczenie repatriacyjne nr 15416 wydane przez Polsko-Radziecką Komisję Mieszana do Spraw Ewakuacyjnych, Morozow Zofia. 3383

SKRADZIONO legitymację kolejową nr 482319 Delnke Gertruda, Gdańsk — Letniewo. 3374

PODZIĘKOWANIE wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Stefanowi Łukaszkowskiemu, a w szczególności Dyrekcji i Pracownikom Cukrowni Nowy Staw, składamy serdeczne podziękowanie, matka, siostry i rodzina. 3386

WYKWALIFIKOWANEGO technika poszukują od zaraz Zakłady P.M.S. w Starogardzie. 3385

UNIEWAŻNIA się pieczęć prostokątna, która zgineła dnia 25. XI. 1949 r. o tekście: „Gdańska Spółdzielnia Spożywców, Sklep 34 ul. Bolesława Chrobrego 56”. 3388

UNIEWAŻNIAM zgubione dowody na 1 parę koni, Kogut Józef, Kleszczewo, gmina Łęgowa. 3374

ZE SKARBNICY MYŚLI STALINOWSKIEJ

„Droga rozwoju i umacniania partii proletariackich prowadzi poprzez oczyszczenie ich od oportunistów i reformistów, socjalimperialistów i socjalszowinistów, socjapatryotów i socjalpacyfistów. Partia wzmacnia się przez to, że oczyszcza swe szeregi od żywiołów oportunistycznych”.

(„O podstawach leninizmu”).

Dom Towarowy Gdańskiej Spółdzielni Spożywców jest dobrze zaopatrzony na święta

Jest godz. 17. Jasno oświetlony parter Domu Towarowego Gdańskiej Spółdzielni Spożywców jest przepchnięty tłumem kupujących. Przy ladzie z galanterii męskiej, stoi w kolejce młode małżeństwo Banaszów. Oboje pracują w stoczni, mają więc dopiero po południu wolny czas na zakupy.

„Muszę pomóc przy zakupach meżowi — mówi uśmiechnięta ob. Banaszowa — kupiliśmy ładne i tanie ubranie męskie za 7 tysięcy zł — a teraz jeszcze potrzebna nam kosa i krawat”. Podchodzą do lady. Ekspedientka działy kontekcji męskiej ob. Klara Repner sprawnie wyklada na lade kosze męskie różnej jakości. „O, ta niebieska w szare paseczki na pewno będzie pasowała do granatowego ubrania” — doradza rozróżnionej meżowi ob. Banasz.

Naprzeciw, w dziale konfekcji damskiej, wielkim powodzeniem cieszą się szaliki z Milanówka. „Sa to pierwsze szaliki, z naturalnego jedwabiu wykonane przez zakłady w Milanówku — mówi sprzedawczyni ob. Betowska. — Właśnie otrzymaliśmy pierwszy transport na święta”. Ob. Janina Nowak — robotnica zakładów dziewiarskich zastanawia się nad kupnem szalika za 3.200 zł. Po chwili jednak odchodzi od lady z ładnie zapakowaną paczuszką, zawierającą w sobie komplety damskie cieszące się nie mniejszym powodzeniem. Ładnie opakowane, tanie damskie chustki do nosa, po 45 zł za sztukę są naprawdę miłym i pożytecznym podarkiem gwiazdkowym.

Cukierki, czekolada i różnego rodzaju pierniki wędrują do kieszeni ojców rodzin. Już tak się utarło, że ojcowie są bardziej lekko myślni od matek i dlatego też oni przede wszystkim kupują słodycze, dla swych pociech, naradzając się przy tym ze sprzedawczynią ob. Ireną Rybińską.

W znajdującym się na piętrze dziale zabawek dziecięcych nasilenie zakupów dochodzi do szczytu. Tutaj oczywiście znajdują się wyjątkowo mamusie. „Sasiadko, proszę mi doradzić co mam kupić Marysi — mówi skromnie ubrana ob. Kryłowa — pracownica Zakładów Fluszczych — czy te lalkę w stroju ludowym za 1.100 zł, a mo-

Muzyka słowiańska w programie Rozgłośni Gdańskiej

W poniedziałek, 12 bm, o godz. 14.55 do 15.30 Rozgłoszenia Gdańska nade w programie ogólnopolskim koncert solistów. Wykonawcami będą: Henryk Poluś — skrzypec, Kazimierz Czekotowski — śpiew, Irena Wodiczko i Władysław Walentynowicz — fortepian. W programie: muzyka słowiańska.

że murzynka w tym ślicznym różowym kapturku?”

Lalki, misie, koniki, słonie i różnego rodzaju zwierzęta wypełniają półki i kosze. Nic więc dziwnego, że zafascynowane matki muszą się długo namyślać, co mają kupić. Siatka otaczająca dział zabawek jest świeżo naprawiona. Jak nas informuje kierownik Domu Towarowego ob. Lebedź, dzieci często niszczą siatki, aby tylko znaleźć się bliżej świata zabawek.

W znajdującym się tuż obok dziale książek dla dzieci i dorosłych, również panuje tłok. Kolorowe dziecięce książeczki i tomy beletrystyki dla dorosłych szybko opuszczają półki, aby stać się najszybszym prezentem świątecznym.

Jeszcze przed wejściem do działu konfekcji męskiej, z daleka słyszany gwar głosów.

„Specjalnie przyszedłem z żoną wcześniej, aby kupić ubranie na święta” — mówi robotnik w przybrudzonej kombinie.

Dział gotowych ubrań ma ogromne powodzenie. Ubrania w cenie od 6 do 10 tysięcy złotych, są wprost rozchwytywane.

„Mamy zbyt małe pomieszczenie, dlatego nie możemy odprasowywać ubrań — mówi ob. Lebedź — ale w najbliższych dniach dostaniemy w pobliżu Domu pokój i każde ubranie będzie odprasowane, tak, aby kupujący mógł je natychmiast włożyć”.

Jedno z wielkich wystawowych okien jest szczególnie zasłonięte. Odchylamy tajemnicze zasłony i znajdujemy się przed piękną stylizowaną choinką, która ozdobi wystawę świąteczną. W drzwiach wyświeczonego spotykamy zafascynowaną kobietę. Jak się okazuje jest to ob. Wiecek — pracownica Centrali Tekstylnej. „Specjalnie zwołaliśmy się z pracy, aby dowiedzieć się, kiedy będą radioaparaty. Pracujemy oboje z mężem i za zaoszczędzone pieniądze chcemy kupić na świę-

PZGS W KWIDZYNIE

zatrudni natychmiast:

1. BUCHALTERA-FINANSISTĘ na stanowisko instruktora rachunkowości.
3. BUCHALTEROW-FINANSISTÓW na stanowisko samedzielnich księgowych.

Zgłoszenia PZGS Kwidzyn ul. Braterstwa Narodów Nr 35. 3385 k

URZĄD CELNY W GDAŃSKU, NOWYM PORCIE ul. Oliwka 12b sprzeda

w dniu 22 grudnia br. o godz. 9 w drodze publicznego przetargu 213 par ponczoch nylonowych, 29 kg pieprzu, 1 zegarek damski chromowy, 3 kupy tkaniny wełnianej, odzież i bieliznę używaną oraz w drobnych ilościach konserwy i towary kolonialne.

W razie bezskuteczności przetargu ponowna sprzedaż odbędzie się w dniu następnym w tym samym miejscu i czasie.

Towary można oglądać w dniu sprzedaży w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 3382 k

POSZUKUJEMY NATYCHMIAST:

1. Dyrektora dla Zakładu Mięsnego w terenie,
2. wicedyrektorów produkcyjnych technicznych dla Gdańska i Gdyni,
- 1 kierownika rzeźni i bekoniarni w terenie,
- 1 inspektora dla produkcji rzeźniarnej.

WARUNKI: dłuższa praktyka w dziale produkcji rzeźniano-ubojowej i przetwórstwie mięsnym.

- 1 referentkę ze znajomością stenografii,
- 2 księgowych inspektorów-instruktorów,
- 1 księgowego do planowania finansowego — reflektuje się na siły wysoko kwalifikowane.

100 czeladników rzeźniczych.

Podania z życiorysem składać w oddziale personalnym Zespołu Gdańskich Zakładów Mięsnych, Sopot, ul. Wł. Łokietka 17. 3883 k

OGŁASZAJCIE SIĘ W „GŁOSIE WYBRZEŻA”

KSIĘGOWYCH-BILANSISTÓW i INSTRUKTORÓW KSIĘGOWOŚCI

zatrudni Centrala Spółdzielni Ogrodniczych Okręgowy Oddział Gdańsk, ul. Gen. Sowińskiego 1.

Stanowiska do objęcia w Gdańsku, Elblagu i Słupsku. 3384 k

ORYGINALNE FILETY ISLANDZKIE

Z RYB MORSKICH

Produkt bez ości, przygotowany do smażenia i gotowania po rozmrożeniu w zimnej wodzie.

Cena detaliczna za 1 kg zł 230 — do nabycia we wszystkich sklepach Centrali Rybnej. 3391 k

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO NA WOJEW. GDAŃSKIE

zatrudni:

INŻYNIER wzgl. TECHNIKA-MECHANIKA

na stanowisko szefa produkcji
Zgłoszenia w Dziale Personalnym — Wrzeszcz ul. Grunwaldzka 216 w godz. urzędowych. 3389 k

Organizacja partyjna Stoczni Gdynńskiej w oparciu o uchwały III Plenum KC walczyć będzie o nowe sukcesy produkcyjne

Wielka sala Stoczni Gdynńskiej wypełniła się po brzegi. Ze względu na doniosłość zagadnień w zebraniu biera udział wszyscy członkowie partii.

Referat sekretarza komitetu zakładowego, tow. Rosiaka podkreśla osiągnięcia produkcyjne stoczniowców gdynińskich, a jednocześnie zawiera analizę braków w pracy organizacji partyjnej.

Istota planu choć została on przedterminowo zrealizowany, nie była właściwie rozumiana przez organizację partyjną.

Opracowywała go jedynie administracja przy pomocy kierownictwa partyjnego, a przecież na temat planu powinny się wypowiedzieć masy realizujące go. „Nie potrafiliśmy zainteresować całej załogi tworzącym planem”.

„Nie wyciągnęliśmy dość ostrych konsekwencji w stosunku do tych, którzy występowali przeciwko współzawodnictwu pracy. A przecież ten, kto hamuje ruch współzawodnictwa, kto go paraliżuje, działa na szkodę klasy robotniczej, na szkodę państwa ludowego. Wśród przeciwników współzawodnictwa znalazł się i Neubauer, który dzięki naszej słabej czujności wkradł się w szeregi partii”.

„Przejęliśmy funkcję administracji, zamiast nią kierować”.

Towarzysze słuchają z uwagą. Poważnie brzmią słowa sekretarza. Ze skupieniem przyjmują je obecni towarzysze. Wszyscy czują, że dzisiejsze zebranie dokonuje musi przełomu w życiu stoczniowej organizacji partyjnej.

Na mównicę staje tow. Chmielowski, by samokrytycznie ocenić dotychczasową działalność komitetu i swoją własną.

W egzekutywie organizacji partyjnej brak było robotników. Takiej jej skład nie stwarzał warunków do wypracowania właściwego stylu pracy, ani też nie zapewniał atmosfery sprzyjającej rozwojowi krytyki i samokrytyki.

Dalszym następstwem niewłaściwego składu egzekutywy było przystąpienie czujności. Czuje się odpowiedzialny za fakt, że w administracji i straży przemysłowej znalazły się elementy wrogie, lub klasowo obce, jak b. zandarmi i sklepikarze. Zbyt łatwo ulegałem złudzeniom, że takiego lub innego można jeszcze wychować, w zbyt małym stopniu zdawałem sobie sprawę jak groźne w skutkach mogły być objawy braku czujności z mojej strony”.

Tow. Chmielowski trafnie ocenił skutki niewłaściwego składu egzekutywy. Poitwierdza to wystąpienie tow. Drobota:

„Piękne mowy członków egzekutywy — oto co powodowało małą ilość dołowych towarzyszy. Nie śmieli występować na zebraniach, bali się krytykować. Kiedyś w odpowiedzi na moją krytykę zebrania, którego przebieg był klasycznym przykładem oderwania się organizacji partyjnej od spraw zakładu pracy towarzysze Chmielowski i Sasnowski demonstracyjnie opuścili pokój”.

Samokrytycznie wystąpił tow. Gebyś, sekretarz organizacji oddziałowej dokowni.

„Zbyt mało uwagi poświęcałem aktywizacji towarzyszy. Ograniczałem się tylko do biurowych czynności”.

„Tak się jakoś dziwnie składało — mówił dalej tow. Gebyś, nawiązując do stosunków panujących na dokowni. — że partyjnych robotników systematycznie nie wnoszono na listę przeznaczonych do awansu mimo moich interwencji i mimo, że ze wszechmiar na to zasługiwali. Trzeba będzie spowodować by kierownik Świątek zmienił te swoją politykę” — konkluduje na zakończenie.

Popiera go w całej rozciągłości robotnik z dokowni tow. Kwiatkowski.

„Na dziale dokowym to tak wygląda: W ciągu dnia kierownik potrzebny, szukamy go wszę-

dzie, a Świątek... rybki łapie. Powiada przy tym, że jest niezastąpiony, a robotnika do niczego nie dopuszcza”.

Okazuje się, że i na Stoczni Gdynńskiej były przejawy sabotażu.

— Miesiąc temu został nam na dźwigu podłożony młotek do starteru — opowiada tow. Kwiatkowski. — Całe szczęście, żeśmy to w porę zauważyli, a szkoda mogła być bardzo poważna”.

Towarzysze ze Stoczni Gdyn-

skiej, ci którzy wypowiadali się na temat niedociągnięć w pracy organizacji partyjnej i ci, którzy wciąż jeszcze onieśmieleni dotychczasowymi faktami tłumienia krytyki nie zabierali głosu, zrozumieć, jak doniosłym wydarzeniem były uchwały III Plenum KC.

Przyswojenie ich sobie da organizacji partyjnej Stoczni Gdynńskiej wspaniałe możliwości rozwoju i wzrostu i stanie się fundamentem jeszcze piękniejszych osiągnięć produkcyjnych. (K.K.)



Na początku b. tygodnia Centrala Przemysłu Mięsnego uruchomiła w Warszawie trzy wzorcowe sklepy mięsne. Na zdjęciu: sklep u zbiegu ulic Puławskiej i Madalińskiego (Fot. — AR)

Ciekawa forma współzawodnictwa indywidualnego w moskiewskiej fabryce „Boriec”

Moskiewska fabryka „Boriec”, która produkuje rozmaite maszyny dla przemysłu ułtawowego wykonała powojenny plan pięcioletni w 3 lata i 9 miesięcy. Zwiększa ona stale produkcję, do czego w znacznej mierze przyczynia się współzawodnictwo socjalistyczne robotników i specjalistów, z których każdy prawie podpisał zobowiązanie indywidualne.

Przyjrzyjmy się w jaki sposób zorganizowano w tym przedsiębiorstwie współzawodnictwo indywidualne robotników i techników.

Robotnicy poszczególnych oddziałów dzielą się na brygady. Brygady te zbierają się w pierwszych dniach każdego miesiąca na narady dla przedyskutowania swych zadań miesięcznych, przy czym każdy robotnik komunikuje ile części podejmie się wykonać w ciągu jednej zmiany. W ten sposób bierze on na siebie osobiste zobowiązanie, obliczone oczywiście na stachanowskie tempo pracy.

Codziennie podczas przerwy obiadowej odcytuje się wyniki pracy dnia poprzedniego. Stachanowice, który osiągnął najwyższą wydajność w ciągu zmiany otrzymuje przechodni Czerwony Sztandar i premie pieniężną, jego nazwisko wypisuje się na tablicy honorowej. Jeśli następnego dnia nikt go nie prześcignie, sztandar pozostaje nadal w jego posiadaniu i robotnik znów otrzymuje premie, pod jednym warunkiem, że pobili swój rekord wydajności z dnia poprzedniego, choćby o 1 proc. Tak więc zasada w tym współzawodnictwie jest stale kroczące naprzód.

W fabryce ufundowano trzy codzienne premie i trzy sztandary, które przynajmniej jeden z pracowników poszczególnych zawodów: najlepszemu ślusarzowi, monterowi i tokarzowi. Często się zdarza, że robotnik

utrzymuje pierwsze miejsce kilka dni z rzędu.

Po upływie miesiąca wszystkie dane, dotyczące wyników współzawodnictwa na terenie oddziałów napływają do komitetu fabrycznego. Na zebraniu komitetu fabrycznego z udziałem dyrektora lub wicedyrektora fabryki, jak również kierowników wszystkich oddziałów, dwa najlepszym oddziałom przyznaje się Czerwony Sztandar przechodni oraz premie pieniężne. Pieniężni tymi dysponują kierownicy oddziałów, którzy rozdziela je premie między wyróżniających się robotników. Jednocześnie ustala się, kto zasłużył w danym miesiącu na tytuł najlepszego robotnika (po jednym w danej specjalności), jak również, która brygada, majster i technolog zajęli pierwsze miejsce.

Po naradzie dyrektor wydaje komunikat o osiągnięciach przemysłowych robotników, a ich nazwiska i portrety wywiesza się na fabrycznej tablicy honorowej. W fabryce „Boriec” pracują robotnicy, którym przez kilka miesięcy z rzędu przyznawano palmę pierwszeństwa. Są to m. in. tokarz — Aleksy Zaikin, kowal — Dymitr Antonow, ślusarz — Wasyli Linbin. Nazwiska ich figurują w fabrycznej księdze zasług, a w oddziałach fabrycznych odbywają się specjalne narady produkcyjne, poświęcone popularyzacji ich doświadczeń.

Wielkim szacunkiem cieszą się w fabryce majstrowie i technologowie, którzy zwyciężyli we współzawodnictwie. Zobowiązania osobiste majstra, czy też technologa dotyczą: ogólnego wzrostu produkcji na danym odcinku, szkolenia robotników, zaopatrzenia obrabiarek w urządzenia pomocnicze ułatwiające pracę, usprawnienia procesu technologicznego itd.

Fabryka „Boriec” już od 3 lat zajmuje pierwsze miejsce w wszechzwiązkowym współza-

wodnictwie przedsiębiorstw Ministerstwa Przemysłu ZSRR, dzięki czemu utrzymuje Czerwony Sztandar przechodni Rady Ministrów ZSRR i Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych i co trzy miesiące otrzymuje znaczną premie pieniężną. Jedną trzecią tej premii asygnuje się na polepszenie warunków mieszkaniowych pracowników fabrycznych, pozostałą zaś sumę wydankuje się na premie dla uczestników współzawodnictwa.

W ten sposób każdy pracow-

nik jest osobiście zainteresowany w przekroczeniu swych zobowiązań w ramach współzawodnictwa socjalistycznego. Tak oto harmonijnie łączą się interesy osobiste z ogólnonarodowymi — każdy robotnik radziecki stara się przede wszystkim o przysporzenie jak największych korzyści państwu. Stale rozwijające się współzawodnictwo robotników budowy maszyn moskiewskiej fabryki „Boriec” jest wymownym świadectwem ich patriotycznych nęce.

M. SZCZELOKOW.

GŁOS SPORTOWY

Spójnia gdańska zwyciężyła Wartę w koszykówce 42:37 (19:14)

Spotkanie dwóch czołowych ze spojów ligi koszykowej — gdańskiej „Spójni” i poznańskiej „Warty” zakończyło się, po niezwykle emocjonującym przebiegu, zwycięstwem gospodarzy 42:37 (19:14). Tempo meczu było b. żywe. W polu lepszymi technicznie byli gdańszczanie, pod koszem celniej strzelać oddawali goście. W drużynie gospodarzy najlepszymi byli obaj skrzydłowi — Lelonkie-

wicz i Wężyk oraz Markowski I. W zespole poznańskim wyróżnić należy Dylewicza z obrony i Kubickiego.

Punkty dla „SPÓJNI” zdobyli: Lelonkiewicz — 14, Wężyk — 13, Markowski I — 8, Wojtowicz — 3, Brzozowski — 2, Markowski II — 2; dla „WARTY” — Dylewicz — 13, Kubicki — 10, Wybieralski — 8, Karalus — 4, Orlikowski — 2.

Ruch remisuje z katowicką Stalą 2:2 (0:2)

KATOWICE PAP. Towarzyski mecz piłkarski między ligowym „Ruchem” a drugoligową „Stalą” przyniósł nieoczekiwany wynik remisowy 2:2 (2:0). Do przerwy „Ruch” miał zdecydowaną przewagę, po przerwie jednak ambitnie gra-

jaca jedenastka katowicka zepchnęła gości do defensywy.

„Ruch” wystąpił bez Cieślaka i Szczęśliwego.

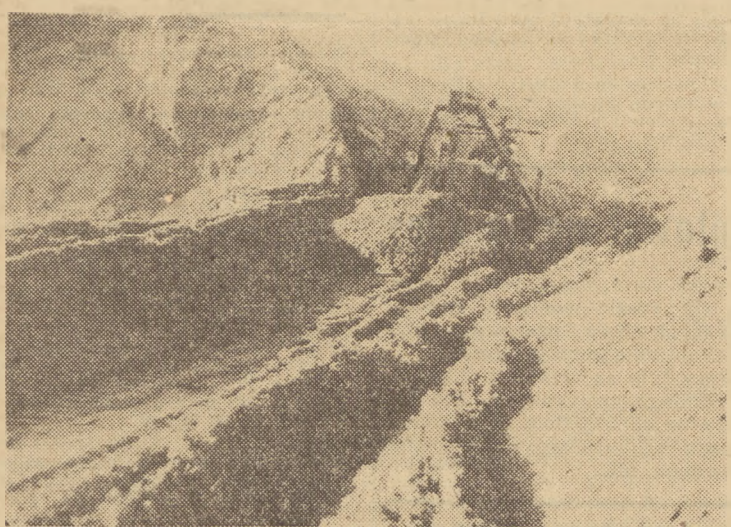
Branki dla „Stali” zdobyli Gomer i Szymura dla „Ruchu” — Tina i Alszner.

Koszykarze Kolejarka z Poznania pokonali po zaciętej grze ŁKS-Włóknarz

ŁÓDŹ PAP. W pierwszym swym meczu ligowym, rozegranym na terenie Łodzi, koszykarze poznańskiego „Kolejarza” zwyciężyli po zaciętej grze ŁKS „Włóknarz” 41:36 (15:17). Goście zademon-

strowali szybszą grę i celniej strzelali do kosza. O nieumiejętności strzałowej ŁKS-u świadczy najlepiej fakt, że z 17 rzutów karnych wykorzystano zaledwie 4,

BUDOWA TRASY PÓŁNOC—IŁOUDNIE W WARSZAWIE



Nierównanie terenu na północnym odcinku trasy (Fot. — AR)

Zdawało mi się, że jedna opona jest nie w porządku — czy też niedostatecznie napompowana. Zatrzymałem na szosie auto, wysiadłem, obeszłem je ze wszystkich stron, obstukałem czubkiem buta wszystkie opony. Gdy uderzyłem w tylne koło, maszyna, widocznie wskutek otrzymanego pchnięcia, nagle ruszyła i potoczyła się, zwiększając szybkość. Pobiegłem za nią wzdłuż szosy, coś krzycząc. To było — oczywiście — śmieszne i głupie. Samochód nie zwrócił uwagi na mój krzyk i znikł mi z oczu, a wraz z nim mój kapelusz i teczka z materiałami do dzisiejszego wykładu. Widocznie wskutek uderzenia zsunęła się dźwignia od automatu kierowy — już od jakiegoś czasu coś się w niej psuło — i włączony mechanizm zaczął działać. Po- stanowiłem jednak iść za samochodem, licząc na to, że go gdzieś ktoś zatrzyma. Chcąc skrócić sobie drogę, poszedłem lasem, skoczyłem przez jakiś rów i nadwyrzeżyłem sobie nogę. Opowiadanie o tym, jak wreszcie dostałem się tutaj, zajęłoby zbyt dużo czasu. Proszę sobie wyobrazić moje zdumienie, gdy przed muzeum ujrzałem swój samochód, a w nim zarówno mój kapelusz, jak i teczkę z materiałami do wykładu.

Cała sala śmiała się na głos.

Ktoś z obecnych podniósł rękę, czym zwrócił na siebie uwagę prelegenta.

— Popelniliście błąd — powiedział jakiś młody student. — Dalsze samochodowi zbyt dużo samodzielności. Mówicie, żeście coś za nim wykrzykiwali. Cóż to były za słowa? Czy maszyna ich nie rozumiała, czy też uznała za mało przekonujące?

Na sali wszyscy się śmieli. Tylko Bobrow spoważniał. Ruchem ręki uspokoił słuchaczy.

— Macie rację — powiedział, zwracając się do studenta — krzycząc coś do odjeżdżającego samochodu, za-

W. SAPARIN

(17)

Tajemnicze zniknięcie inż. Bobrowa

chowałem się jak dziecko. Lecz podaliście wspaniałą pomysł. Oczywiście — maszyna powinna słuchać we wszystkim swego gospodarza — człowieka, powinna więc również reagować na jego głos. Przy masowym zastosowaniu autokierowców, wypadki podobne do mego, mogą się zdarzać częściej. A przecież, całkiem łatwo jest urządzić wszętko tak, by samochód, nawołanie „Stój” — zatrzymał się. Celowości takiego urządzenia dowodzi chociażby dzisiejsza przygoda.

Posypały się różne pytania. Bobrow odpowiadał spokojnie i rzeczowo. Wykład skończył się.

Znaczna część słuchaczy wyszła, a wokół prelegenta, jak to zwykle bywa, zebrali się niewielka grupa.

Wśród nich Zoja ujrzała również milicjantów, regulujących ruch uliczny. Zbliżyła się i usłyszała, jak jeden z nich mówił z zachwytem:

— Wspaniały samochód! Gdyby nie to, że zjechał na cudzą połowę szosy, posuwałby się jak gdyby prowadził go szofer. Nikt by nawet nie zwrócił nań uwagi.

— O to właśnie chodzi — odpowiedział Bobrow uśmiechając się, że samochód posuwał się wzdłuż linii, która rozdzielała szosę na dwie części. Przecież to jest maszyna doświadczalna, a specjalnych szos dla niej nie ma, oprócz małego odcinka przy moim domu. Ale nie mogę sobie wyo-

brazić, w jaki sposób auto znalazło się przy Muzeum Politechnicznym. Przypuszczałem, że jeśli je nikt nie zatrzyma, samochód dojedzie do willi, bo tam jest specjalnie dla niego urządzony zakręt na szosie.

— A... co do tego, mogę sprawę wyjaśnić — powiedział milicjant.

Wtem obejrzał się i zobaczył Zoję. Był to ten sam milicjant, z którym rozmawiała na szosie.

— Zresztą — właściwie — lepiej niech to opowie sama winowajczyni.

— Dzień dobry, towarzyszek Winogradowa — powiedział inżynier, wyciągając ku Zoji rękę. — Muszę prosić o wybaczenie mi...

— Ależ, to głupstwo — wtrąciła Zoja. Przecież opowiedzieliście już, jaka przykrość was spotkała. Ale jak poznaliście mnie? Przecież rozmawialiśmy tylko przez telefon.

— Jako, poznał was przecież automat, który wpuścił was do mego domu, ja zaś jestem człowiekiem, mądrzejszym od moich mechanizmów. Przykro mi, że nie mogłem zademonstrować wam moich wynalazków. Jestem jednak do waszych usług, rozmowa, o którą prosiłście, może się odbyć kiedy tylko zechcecie.

— Właściwie — powiedziała, śmiejąc się Zoja, moja ciekawość w tej dziedzinie jest już prawie zaspokojona. Wiem o waszych pracach prawie wszystko, co chciałam wiedzieć.

Byłam w willi, zapoznałam się z automatycznie działającym zespołem elektrowni, z trzecim, jak również i drugim oddziałem „Kombajnu samochodowego”. Przez cały dzień jeździłam waszym samochodem, wreszcie wysłuchałam waszego wykładu. Chciałam tylko zadać kilka dziennikarskich pytań. (C. d. n.)